Sportowcy! Zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego — to nowe stadiony, pływalnie, boiska!

Rok V. Kraków, poniedziałek 20 października 1952 Nr 42 (255)

Cena 15 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Za 6 dni wybory!

Jeszcze tylko sześć dni dzieli nas od dnia, w którym cały naród polski skupiony wokół haseł Programu Wyborczego Frontu Narodowego, spełni swój obywatelski obowiązek oddając swe głosy na kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ostatnie dni dzielące nas od wyborów, to dni szczególnie wydajnej i owocnej pracy, jaką naród polski czci radosny dzień wyborów. Jak Polska długa i szeroka, we wszystkich miastach i wsiach, w kopalniach, hutach, fabrykach, szkołach, uczelniach, w spółdzielniach produkcyjnych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w tysiącach zakładów pracy tętni rytm wytężonej i zwycięskiej pracy. Tysiące załóg realizuje zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, które stały się czynnikiem mobilizującym do szybszego, przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Dzień wyborów stanie się dniem potężnej manifestacji całego narodu na rzecz pokoju, stanie się dniem nowego zwycięstwa obozu postępu i pokoju nad obozem imperializmu i wojny, nad obozem knującym bandyckie spiski przeciw naszej niepodległości. Każdy głos oddany na kandydatów Frontu Narodowego to celny cios w zbrodnicze plany podżegaczy wojennych, to pokrzyżowanie ich zbójeckich, agresywnych dążeń. Cały nasz naród pragnie pokoju, pragnie nowych fabryk, szkół, hut, wzorowych gospodarstw rolnych, nowych budynków mieszkalnych, teatrów i stadionów sportowych. Pragnienia te sprecyzowane w Programie Wyborczym Frontu Narodowego uchwalone zostaną przez nowy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przez ludzi, którzy ofiarną pracą dla ludowej Ojczyzny udowodnili swą głęboką miłość do niej, a urzeczywistnione i zrealizowane zostaną wspólnym wysiłkiem całego polskiego społeczeństwa.

Wśród milionów głosów oddanych na listę Frontu Narodowego nie zabraknie głosów setek tysięcy sportowców polskich, doceniających w całej pełni doniosłość aktu wyborów i popierających w całej pełni Program Wyborczy Frontu Narodowego, program rozwoju i rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny.

Dali oni wyraz swemu patriotycznemu obowiązkowi w setkach i tysiącach zobowiązań podjętych dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, dali wyraz w aktywnej pracy agitacyjnej i propagandowej w terenowych Komitetach Wyborczych Frontu Narodowego. Za 6 dni udadzą się oni do urn wyborczych, by wraz z całym narodem oddać swe głosy za Frontem Narodowym, za Ludową Ojczyzną, za pokojem.

PEŁNY SUKCES

krakowskich drużyn ligowych

Gwardia wychodzi na drugą pozycję

Wczorajsza niedziela okazała się szczęśliwą dla wszystkich trzech zespołów krakowskich, które wygrały swoje spotkania. Nie były to wprawdzie zbyt przekonywujące zwycięstwa, niemniej jednak są one zapowiedzią dobrej końcówki naszych zespołów na finiszu rozgrywek ligowych.

Szczególnie cennymi są zwycięstwa OWKS-u nad CWKS-em oraz Gwardii nad bytomskim Ogniwem. Wojskowi krakowscy zdobyli wreszcie tak długo oczekiwane pełne dwa punkty i to w spotkaniu wyjazdowym, w meczu z pretendentem do tytułu mistrzowskiego. Gwardia przerwała pasmo sukcesów bytomskiego Ogniwa, zadając bytomiakom pierwszą porażkę w ich dotychczasowych rozgrywkach ligowych.

Z pozostałych trzech spotkań na uwagę zasługuje miażdżące zwycięstwo Kolejarza poznańskiego nad gdańskimi Budowlanymi oraz nieoczekiwany remis Unii z warszawskim Kolejarzem.

Ratujący się przed spadkiem Górnik Radlin pokonał u siebie w nikłym stosunku łódzkiego Włókniarza.

Tabele ligowe

GRUPA I:

1.	Unia Chorzów	8	10	16:11
2.	Budowl. Gd.	8	9	14:17
3.	Kolejarz Poz.	8	8	13.12
4.	Ogn. Kraków	8	8	8:9
5.	Budowl. Ch.	8	7	10:11
6.	Kolejrz W-wa	8	6	14:15

GRUPA II:

1.	Ogniwo Byt.	8	10	11:8
2.	Gwardia Kr.	8	9	10:12
3.	CWKS W-wa	8	8	16:10
4.	OWKS Kr.	8	7	9:10
5	Górnik Radl.	8	7	11:13
6.	Włókn. Ł.	8	7	9:15

Breiter na czele strzelców piłkarskich

Po wczorajszych spotkaniach ligowych na czoło najlepszych strzelców piłkarskich wyszedł **Breiter**, zdobywca 9 bramek.

Dalsze miejsca zajmują:

7 bramek — **Mordarski (Gwardia) i Cieślik (Unia).**

5 bramek — **Anioła i Gogolewski (Kolejarz Pozn.), Zelenay (Kolejarz W-wa) oraz Powała (Budowlani Chorzów).**

4 bramki — **Sąsiadek (CWKS) Dybała (Górnik), Gronowski i Baszkiewicz (Budow. Gdańsk).**

Puchar Polski już na szczeblu centralnym

Wczoraj rozpoczęły się piłkarskie rozgrywki o Puchar Polski już na szczeblu centralnym z udziałem mistrzów poszczególnych województw oraz drużyn drugiej ligi.

Do niespodzianek zaliczyć należy porażkę Stali Nowa Huta z GWKS. Ogniwo Tarnów z Ogniwem Ib Kraków oraz OWKS-u Lublin z OWKS-em Wrocław. Krakowski Włókniarz przegrał w Zabrzu z tamtejszym Górnikiem 1:2 i odpadł od dalszych spotkań. A oto wyniki wczorajszych spotkań:

Ogniwo I b Kraków — Ogniwo Tarnów 1:0 (0:0)

WKS — Ogniwo Częstochowa — nie odbył się.

Gwardia Białystok — Kolejarz Leszno 4:1 (3:0)

OWKS Bydgoszcz — Kolejarz Bydgoszcz 1:1 (0:0)

Gwardia Gdańsk — Włókniarz Chełmek 0:1 (0:1)

Kolejarz Toruń — Kolejarz Gdańsk 3:1 (1:1)

Stal Zielona Góra — Stal Sosnowiec 0:3 (0:2)

Budowlani Człuchów — Gwardia Słupsk 1:3 (1:0)

Stal Rzeszów — KS Grudziądz 5:1 (2:1)

GWKS — Stal Nowa Huta 4:1 (2:1).

Górnik Zabrze — Włókniarz Kraków 2:1 (2:1)

GWKS Olsztyn — Stal Poznań 1:2 (0:1)

CWKS Ib — Stal Zielona Góra — przełożony na 22 bm.

Kolejarz Olsztyn — Stal Lipiny 1:5 (1:3)

Kolejarz Katowice — Stal Starachowice — nie odbył się.

Kolejarz Kluczbork — Górnik Radzionków 3:0 (0:0)

Gwardia Kielce — Włókniarz Chodaków 0:1 (0:1)

Włókniarz Radom — Górnik Knurów 1:2 (0:1)

Stal Gdańsk — Gwardia Warszawa 2:3 (1:2)

OWLS Wrocław — OWKS Lublin 2:0 (1:0)

Ogniwo Pabianice — Gwardia Poznań 2:3 po 3 dogrywkach

Górnik Bytom — Gwardia Szczecin 3:1 (2:0)

Włókniarz Krosno — Górnik Wałbrzych 0:2 (02)

Spójnia Tomaszów — Spójnia W-wa 1:3 (1:2)

Włókniarz Widzew — Budowlani Opole 0:2 (0:1)

Budowlani Przemyśl — Stal Wrocław 3:2 (1:0)

Gwardia Lublin — Gwardia Bydgoszcz 0:3 (0:3)

Hokeiści rozpoczęli sezon

Torkat już czynny!

Sezon hokejowy na Torkacie został zainaugurowany występem Kolejarza toruńskiego. Goście z Torunia rozegrali dwa spotkania z Górnikiem Janów. **W sobotę przegrali 5:8 (2:2, 2:3, 1:3), a w niedzielę 3:4 (1:1, 1:4, 1:3).**

W drużynie Górnika wyróżnili się: **bracia Wróblowie**, z których młodszy zdobył największą ilość bramek. W Kolejarzu toruńskim dobrze wypadli: **Rypyść, Kędzierski, Brzeski** oraz „weteran" **Osmańskl.**

W czasie przerw odbyły się pokazówki w jeździe figurowej na lodzie.

Otwarcie sztucznego lodowiska odbyło się w bardzo uroczystych ramach i imprezy cieszyły się wielkim powodzeniem.

Pierwszy występ hokeistów zgromadził 10 tys. widzów.

Skromny skapitulował przed „bombą" Kohuta

Pierwsza porażka Ogniwa

Gwardia–Ogniwo Bytom 1:0 (0:0)

Ciężki czwartkowy mecz z CWKS-em czuli jeszcze gwardziści w nogach walcząc wczoraj z drugim kandydatem do tytułu mistrzowskiego — Ogniwem Bytom. Nic więc dziwnego, że zawodnicy krakowscy poruszali się dość ociężale po boisku, a goście górowali nad gwardzistami pod względem startu do piłki i częściej wychodzili zwycięsko z pojedynków.

Goście mimo porażki zostawili po sobie miłe wspomnienie grając ładnie, demonstrując wiele efektownych zagrań i przeważając większą część meczu. Przewaga ta w drugiej połowie stała się jeszcze wyraźniejsza, a gra toczyła się w tym okresie niemal na połowie Gwardii. Rzadkie wypady Kohuta, Patkoli czy Mordarskiego zawsze groźne i grożące bramką, przerywały na kilka chwil oblężenie bramki Jurowicza, **z którego zwycięsko wyszedł blok defensywy Gwardii.** Trzeba jednak zaznaczyć, że napastnicy Ogniwa, chociaż dość szybko przedostawali się na pole karne gwardzistów, nie potrafili sobie wypracować korzystnej pozycji do strzału, względnie niezbyt groźne strzały łatwo wyłapywał Jurowicz. Osłabienie ofensywy Ogniwa przez wyeliminowanie z gry kontuzjowanego Jerominka, również odbiło się ujemnie na grze ataku, a chociaż w sukurs przyszli boczni pomocnicy a nawet Cichoń z obrony, **nie udało się gościom zdobyć wyrównującej bramki, na którą z przebiegu gry zasłużyli.**

Do najlepszych zawodników z wyrównanej i bez specjalnie słabych punktów drużyny bytomskiej należeli **Olejniczak i Lelonek** w obronie, **Kauder** w pomocy oraz **Kempny** w ataku.

Gwardia grała spokojnie i nawet w okresach przewagi Ogniwa, **każdy zryw zawodników był groźny**, a Skromny kilkakrotnie uratował swój zespół przed dalszymi bramkami, rzucając się desperacko pod nogi idących na przebój Kohuta, Mordarskiego czy Patkoli. **Słowa pochwały za pracowitość i ofiarność należą się w pierwszym rzędzie defensywie Gwardii, którą wzmocnił poważnie Flanek.**

On to obok Szczurka zlikwidował najwięcej ataków Ogniwa, przeprowadzanych przeważnie prawą stroną.

Mamoń i rezerwowy dotychczas Śliżowski wypadli dobrze. W ataku znów pierwsze skrzypce grali **Kohut i Mordarski**, podczas gdy Rogoza zawiódł całkowicie i raczej statystował tylko na boisku.

PRZEBIEG GRY.

Już w pierwszej minucie po kiksie Lelonka i złym wybiegu Skromnego następuje zamieszanie pod bramką Ogniwa, które wyjaśnia Narloch **wykopując piłkę w pole z linii bramkowej.**

W chwilę potem Jaskowski wypuszcza Mordarskiego, który ostro strzela tuż obok słupka. Ataki Ogniwa kończą się na linii pola karnego, a solowe wypady Kempnego czy Trampisza nie dają rezultatu. Ten ostatni zawodnik po zderzeniu się z Mamoniem schodzi na kilka minut z boiska, a po powrocie gra ostrożnie, aż do końca meczu.

W 22-giej minucie podanie Mamonia przejmuje Rogoza, ale nie potrafi wykorzystać dogodnej sytuacji. W kontrataku Kempny wypracowuje Krukowi korzystną pozycję, ale skrzydłowy Ogniwa strzela w aut.

(Dokończenie na str. 2)

Spójnia Gniezno mistrzem Polski w hokeju na trawie

STAL POZNAŃ—KOLEJARZ TORUŃ 3:0 (0:0)

STAL SIEMIANOWICE—SPÓJNIA GNIEZNO 3:2 (1:1)

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski przypadł **Spójni Gniezno.** Wicemistrzem została siemianowicka Stal.

Nowe zwycięstwo Węgrów

Węgry—Czechosłowacja 5:0 (4:0)

BUDAPESZT. (obsł. wł.) — Mecz Węgry—Czechosłowacja odbył się w obecności 40 tysięcy widzów na stadionie DOZS-y w Budapeszcie. Zwycięzcy olimpijscy zagrali wielki mecz, ale tylko do przerwy, bo zapewniszy sobie prowadzenie 4:0, w drugiej połowie grali raczej dla efektu.

Wszystkie linie wypadły doskonale, a najlepiej napad, w którym wyróżnił się **Hidegkuti.** Zdobył on trzy bramki, dalsze dwie padły ze strzału **Kocsisa.** Puskas tym razem nie zdobył żadnej bramki, chociaż obok Hidegkuti'ego był najlepszym piłkarzem.

Sędziował to spotkanie Polak Schajder ze Szczecina b. dobrze.

*

Rezerwy Czechosłowacji i Węgier grały w Brnie, uzyskując wynik remisowy 1:1.

Austria—Francja 1:2 (0:2)

WIEDEŃ (obsł. wł.) Francuzi zaprezentowali się z najlepszej strony. Dorównali umiejętnościami technicznymi Austriakom, a że przewyższali ich ambicją i szybszą grą, rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść.

Jurowicz w opałach



Nieraz w czwartkowym meczu Gwardii z CWKS-em gorąco było pod bramką gwardzistów i Jurowicz musiał dobrze się napracować by nie przepuścić piłki do swej bramki. Na zdjęciu widzimy bramkarza Gwardii asekurowanego przez swych kolegów w momencie zdejmowania piłki z nad głowy Sąsiadka.

Ani jednego sportowca nie zabraknie przy urnie wyborczej w dniu 26 października 1952 r.!

Niepowodzenia krakowskich koszykarzy

Kolejarze z Poznania i Warszawy na czele ligi koszykowej

Największe zainteresowanie spośród wczorajszych spotkań mistrzowskich w lidze koszykowej wywołał pojedynek drużyn Krakowa i Łodzi. **Lepszymi okazali się łodzianie: w Krakowie Ogniwo uległo Spójni a w Łodzi Włókniarz pokonał Gwardię.**

W pozostałych meczach w grupie I warszawski Kolejarz odniósł niespodziewanie wysokie zwycięstwo nad swym imiennikiem z Ostrowa, a poznańska Stal pokonała na własnym terenie beniaminka ligowego — OWKS Lublin.

W grupie II w meczu lokalnych rywali CWKS zwyciężył koszykarzy AZS-u. Kolejarze z Poznania w przekonywującym o dużej różnicy klasy stosunku wygrali z gdańską Spójnią.

Mimo zwycięstw obu drużyn łódzkich, które po pierwszej niedzieli rozgrywek objęły prowadzenie w lidze, **nie zdołały one utrzymać się na zajmowanych pozycjach, pozwalając się wyprzedzić kolejarzom z Warszawy i Poznania** wskutek nieznacznie zresztą gorszego stosunku koszy. W grupie I sytuacja jest bardziej wyrównana — w grupie II trzy pierwsze drużyny, mające na swym koncie po dwa zwycięstwa, oddzieliły się już wyraźnie od pozostałych trzech zespołów, nie posiadających żadnego dotąd dorobku punktowego.

Aktualne tabele mistrzowskie obu grup przedstawiają się po wczorajszych rozgrywkach następująco:

Tabela grupy I

Kolejarz W-wa	2	2	126:99
Włókn. Łódź	2	2	108:85
Stal Poznań	2	1	95:92
Gwardia Kr.	2	1	95:102
OWKS Lublin	2	0	90:107
Kolej. Ostrów	2	0	105:134

Tabela grupy II

Kolej. Poznań	2	2	114:95
Spójnia Łódź	2	2	120:102
CWKS W-wa	2	2	91:80
Ogniwo Kr.	2	0	97:107
Spójnia Gd.	2	0	107:123
AZS W-wa	2	0	73:93

Wyniki niedzielnych spotkań:

Grupa I

WŁOKNIARZ ŁODZ — GWARDIA KRAKOW 47:37 (24:18)

ŁODZ (Obsł. wł.). — Prowadzone w szybkim tempie spotkanie przyniosło zwycięstwo gospodarzom, którzy przez cały czas meczu mieli inicjatywę w swych rękach.

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: **Maciejewski** 15, oraz **Żyliński i Śmigielski po 14.**

W drużynie Gwardii wyróżnili się: **Pacuła i Wężyk.**

KOLEJARZ W-WA — KOLEJARZ OSTROW 76:50 (47:20)

Ostrów. Zdecydowane zwycięstwo drużyny warszawskiej, w której wyróżnili się zwłaszcza **Złotkiewicz i Wawro.** U pokonanych najlepszym zawodnikiem był **Grzęda.**

STAL POZNAN — OWKS LUBLIN 46:42 (20:14)

Poznań. W zespole zwycięzców do najlepszych należał **Wybieralski**, zdobywca 21 pkt. Najwięcej punktów — 16 zdobył dla pokonanych **Nartowski.**

Grupa II

CWKS W-WA — AZS W-WA 40:31 (29:13)

Warszawa. Pewne zwycięstwo drużyny wojskowych, która miała inicjatywę gry przez cały czas trwania zawodów.

KOLEJARZ POZNAŃ — SPÓJNIA GDAŃSK 72:58 (40:30)

Poznań. Wysoka wygrana gospodarzy, którzy mieli najlepszego zawodnika w Fęglerskim, zdobywcy 20 punktów.

Krok od zwycięstwa byli koszykarze Ogniwa lecz przegrali ze Spójnią Łódź 60:65

Wczorajsze spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej w którym zmierzyły się drużyny miejscowego Ogniwa i mistrza ligi z ub. sezonu — Spójni Łódź, **należało do bardzo emocjonujących i zaciętych.** Szczególnie dramatyczną była końcówka zawodów, kiedy to losy meczu wahały się, a prowadzenie kilkakrotnie ulegało zmianie.

Koszykarze krakowscy mogli to spotkanie wygrać. Po wyrównanych pierwszych minutach gospodarze przejęli inicjatywę, uzyskując do przerwy znaczną różnicę punktową. **Przewagi cyfrowej nie udało się jednak Ogniwu utrzymać w drugiej połowie zawodów kiedy Łodzianie przystąpili do huraganowego kontrataku, rezultatem którego było wyrównanie, a następnie przewaga punktowa gości.**

Trzeba przyznać, że Spójnia lepiej wytrzymała zawody kondycyjnie i wykazała lepsze opanowanie w decydujących fazach gry. Na najlepsze noty zasłużyli sobie w drużynie zwycięzców: Pawlak, Kasiński oraz Płaszewski.

W zespole Ogniwa, w którym wszyscy zagrali bardzo ambitnie i zdobyli się na maksymalny wysiłek, najlepiej wypadli: **Krupa** oraz bracia **Ciesielscy.**

Punkty dla zwycięzców uzyskali: **Kasiński 26, Pawlak 16, Skrodzki 9, Przywarski 7, Michalak 5 i Płaszewski 2.**

Dla pokonanych: **Krupa 20, Ciesielski J. 10, Korcala 9, Banaś 8, Ludzik 6, Ciesielski R. 3 oraz Langer i Surdyka po 2.**

Zawody prowadzili pp.: **Hołowiecki** z Krakowa i **Muszyński** z Poznania.

Przed spotkaniem w imieniu Komitetu Frontu Narodowego oraz Zarządu Ogniwa MPK przewodniczący MRN T. **Mrugacz** wręczył z okazji rozegrania setnego meczu dwom zawodnikom: **Krupie i J. Ciesielskiemu** pamiątkowe upominki, składając im życzenia dalszych sukcesów sportowych.

Sukces rezerwy Ogniwa Kraków w Pucharze Polski

Ogniwo Ib—Ogniwo Tarnów 1:0 (0:0)

Rozegrane w sobotę spotkanie piłkarskie pomiędzy Ogniwem Kraków a Ogniwem Tarnów o Puchar Polski na szczeblu centralnym zakończyło się zwycięstwem krakowian 1:0 (0:0).

Ogniwo Kraków mimo zwycięstwa odniesionego nad równorzędnym przeciwnikiem zupełnie nie zachwyciło i gdyby nie niedyspozycja strzałowa tarnowskich napastników, mecz mógłby się zakończyć ich wygraną.

Pierwsza połowa meczu przynosi sporadyczne wypady obu drużyn, które kończą się jednak na polu podbramkowym i dlatego też do przerwy utrzymuje się wynik bezbramkowy.

Po zmianie pól zdecydowane ataki krakowskiego napadu nie przynoszą jednak spodziewanych rezultatów i dopiero w 89 minucie gry Radoń z ładnego podania prawoskrzydłowego ustala wynik spotkania. Spośród jedenastki krakowskiego Ogniwa wyróżnić należy doskonale broniącego Pajcra oraz Radonia w ataku, w drużynie tarnowskiej najlepszym był Barwiński w obronie i środkowy napastnik. Sędziował miernie ob. Kroczy z Katowic.

Po zwycięstwie nad swym tarnowskim imiennikiem, Ogniwo Kraków zakwalifikowało się do drugiego rzutu rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu centralnym.

Gwardia-Ogniwo 1:0

(Dokończenie ze str. 1)

Po zbyt krótkim odbiciu piłki przez Jurowicza następuje zamieszanie pod bramką Gwardii, ale energiczny wykop Snopkowskiego wyjaśnia sytuację. W 17-tej minucie Jurowicz nogą likwiduje wypad Kempnego. Kilka minut potem po centrze Patkoli następuje groźny moment pod bramką Skromnego, ale bramkarz Ogniwa broni nakrywką. Do końca pierwszej połowy gra jest wyrównana, a obie drużyny przeprowadzają niegroźne ataki, likwidowane łatwo przez obrony.

Po pauzie pierwsze dziesięć minut należy do gospodarzy, **którzy w tym okresie zdobywają jedyną bramkę. Padła ona w 7-mej min. ze strzału Kohuta, który sam sobie wypracował pozycję.**

Od 12-tej minuty następuje okres przewagi gości.

W 14-tej minucie strzela z daleka Kauder, Jurowicz broni, a nadbiegający Jerominek zderza się z leżącym na ziemi bramkarzem Gwardii i doznaje kontuzji. Jego zastępca Marcelik gra z dużą tremą.

Z wypadów Gwardii zakończonych celnymi strzałami zanotować należy strzał Kohuta w 27-mej minucie i Mordarskiego w chwilę potem, oraz rzut wolny bity przez tego samego zawodnika w 39-tej min. który bronił Skromny.

Sędziował p. **Bukowski** z Radomia, popełniając kilka drobniejszych omyłek. Widzów 10 tys.

T. D.

Finały szczypiórniaka

W dalszych finałowych meczach o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku drużyn męskich padły wczoraj następujące rozstrzygnięcia:

AZS KATOWICE—AWF WARSZAWA 14:13 (7:4)

SPÓJNIA KATOWICE—BUDOWLANI CHORZÓW 8:12 (6:5)

STAL KUŹNIA RACIBORSKA—WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 6:6 (4:3)

Graj zdobywcą pucharu „Dziennika Polskiego"

W tradycyjnym biegu na przełaj o puchar redakcji „Dziennika Polskiego" startowało 40 zawodników z całej Polski, wśród nich dwaj mistrzowie sportu: Graj i Szwargot.

Bieg zakończył się pełnym sukcesem Graja (ZS Gwardia), który bezapelacyjnie zajął pierwsze miejsce.

Bieg w konkurencji juniorów na dystansie 1.500 m wygrał **Szczerba (Włókniarz, Szczecin)**, który wyprzedził czterech zawodników Kolejarza Kraków na finiszu. W konkurencji juniorów startowało około 20 zawodników.

Wyniki biegu na dystansie ok. 3000 m przedstawiają się następująco: **1. Graj (ZS Gwardia) czas 9.52,4 min., 2. Szwargot (OWKS Kr.), 3. Kubaczko (OWKS Kr.)**, 4. Głowiński (AZS Kraków), 5. Motyka (Kol. Kraków).

Kolejność miejsc w biegu na 1.500 m dla juniorów jest następująca: **1) Szczerba (Wł. Szczecin) — 5,07,8 min.**, 2) Chechelski, 3) Suchan, 4) Zawada, 5) Dietrich (wszyscy z Kol. Kraków).

Krakowscy pięściarze walczą o punkty

OWKS—UNIA OŚWIĘCIM 16:4

Drużyna OWKS-u odniosła wysokie zwycięstwo nad zespołem Unii z Oświęcimia, niemniej zawodnicy Unii wykazali dzielną postawę, walczyli twardo i nieustępliwie. Od ubiegłego roku pięściarze z Oświęcimia poczynili poważne postępy w wyszkoleniu technicznym, co zapisujemy z przyjemnością na konto trenera Wnęka.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy OWKS-u):

W wadze musze Lidtke wygrał przez t. k. o. w trzecim starciu z **Tokarzem.** Podkreślić należy dzielną postawę zawodnika Unii, który nie uląkł się renomowanego przeciwnika.

W wadze koguciej Balwierz po ostrej walce przegrał na punkty z **Ryszką.**

W wadze piórkowej Jaskólski wygrał jednogłośnie z **Chowańcem.**

W wadze lekkiej Guzenda spotkał się z **Kulińskim.** Walka miała niezwykle ostry przebieg, a trzecia runda była niezwykle zacięta i prowadzona w morderczym tempie. Wygrał jednogłośnie Kuliński.

W wadze lekkopółśredniej Lasota miał ciężką przeprawę z **Barzyckim.** Walkę wygrał Lasota w stosunku 2 do remisu. Niemniej Barzycki stawił mu twardy opór, a w trzeciej rundzie dwa soczyste ciosy wstrząsnęły wyraźnie Lasotą.

W walce półśredniej Pędrak zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi **Rabczuka.**

W spotkaniu towarzyskim, po ładnej i zaciętej walce wygrał Pędrak w stosunku 2:1.

W wadze lekkośredniej, Grzywocz już w pierwszej rundzie pokonał **Żura** przez t. k. o.

W wadze średniej Michalski po zaciętej walce wygrał z **Jeleniem** w trzecim starciu przez t. k. o.

W wadze półciężkiej Bala, a w wadze ciężkiej **Nandzik** zdobyli punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

Debiut p. Dudzickiego w ringu uważać należy za całkowicie udały, na punkty sędziowali: **Bogdanowicz, Klemens, Kowaliński i Pospiszil.**

*

W drugim spotkaniu Kolejarz zremisował z Ogniwem Kr. 9:9. Sprawozdanie z zawodów zamieścimy w jutrzejszym numerze „Echa".

Liga pięściarska

KOLEJARZ GDAŃSK—OWKS LUBLIN 7:13

GWARDIA W-WA—GWARDIA GDAŃSK 10:10

STAL CHORZÓW—CWKS W-WA 5:15

Ponad 120 tysięcy uczestników Marszów Jesiennych w województwie krakowskim

Tegoroczne Marsze Jesienne, które trwały w naszym województwie — podobnie jak w całym kraju — przez cały ubiegły tydzień, były przeglądem tężyzny fizycznej naszej młodzieży i zgromadziły na starcie w Krakowie 24.698 osób.

Ponieważ z powodu złych warunków atmosferycznych Marsze nie mogły się odbyć w całości w pierwszym rzucie w dniu 19 bm., tydzień, który poszczególne zrzeszenia powinny wykorzystać na propagandę tej wielkiej imprezy nie został należycie wykorzystany.

W samym Krakowie aż 6 zrzeszeń: **Spójnia, Unia, Ogniwo, Włókniarz, Stal i AZS nie wykonało swojego planu uczestnictwa w tegorocznych Marszach Jesiennych.**

Zrzeszenia, które zlekceważyły sobie obowiązek zmobilizowania swoich członków do uczestnictwa w tej ważnej imprezie muszą te kilka dni, które pozostały jeszcze do zakończenia Marszów w naszym województwie — wykorzystać do sprawnego ich przeprowadzenia.

Najlepiej spisały się DOSZ i Wydział Oświaty, które przekroczyły przypadający na te organizacje limit uczestników.

W chwili obecnej do wykonania planu uczestnictwa w Marszach Jesiennych w Krakowie brak jest jeszcze 2201 osób.

Bardzo dobrze wypadł również Tarnów, który plan swój wykonał z nadwyżką. W Tarnowie brało udział w Marszach 14.120 uczestników, w tym 5 378 kobiet, co jest to przede wszystkim zasługą przewodniczącego tarnowskiego PKKF **Michalskiego,** który potrafił zainteresować i zmobilizować młodzież do udziału w tej imprezie.

W woj. krakowskim do tej pory startowało 123.916 osób, w tym 36,619 kobiet. Pomimo nie wykonania planu przez kilka zrzeszeń, jest to cyfra zupełnie dobra i świadczy o masowym uczestnictwie młodzieży w Marszach Jesiennych, które odbywały się w tym roku pod hasłem **„Wszyscy sportowcy aktywistami Frontu Narodowego".**

W planowym przeprowadzaniu Marszów Jesiennych najlepiej wypadły powiaty: **Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Miechów, Nowy Targ, Olkusz, Wadowice oraz miasto Zakopane.** Nie wykonały planu: Kraków-powiat, Limanowa, Nowy Sącz, Żywiec, Kraków-miasto.

Dotychczasowa organizacja imprezy stała prawie wszędzie na należytym poziomie, polityczna strona Marszów była również odpowiednio podkreślona.

Podane przez nas wyżej cyfry nie są ostateczne, ponieważ nie wszystkie punkty nadesłały we właściwym czasie sprawozdania i meldunki.

Przypominamy jeszcze raz wszystkim zrzeszeniom, aby w kilku dniach, w których będą odbywać się Marsze, zmobilizowały wszystkich swoich członków i nakreślony plan uczestnictwa wykonały w całości.

Potężna manifestacja krakowskich turystów pod pomnikiem poległych AL-owców w Dubiu

W dniu wczorajszym krakowscy turyści piesi, kolarze i motocykliści na mecie Jesiennego Raidu Turystycznego Szlakiem Walk Wyzwoleńczych w Dubiu k. Rudawy **manifestowali swoje czynne poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz uczucia miłości i przywiązania dla Odrodzonego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej.**

We wczesnych godzinach rannych wystartowali do wielkiego raidu kolarze, motocykliści i piesi, aby już po kilku godzinach zgłaszać swoje przybycie na metę w Dubiu.

90 kolarzy, 80 motocyklistów i ponad dwustu pieszych turystów przebyło trasę Kraków—Dubie w bardzo dobrym czasie, pomimo, iż czas przebycia trasy nie był punktowany. Uczestnicy Jesiennego raidu turystycznego wykazali prawdziwie sportowego ducha, w poszczególnych zespołach młodzieżowych panowała atmosfera prawdziwej współpracy i koleżeństwa.

Na miejscu walk bohaterskich partyzantów polskich i radzieckich przy pomniku poległych **odbyła się wielka manifestacja wszystkich turystów,** z udziałem przedstawicieli Wojska Polskiego, Partii, Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego oraz kandydata na posła ob. **Szkopa.**

Prezes krakowskiego okręgu PTTK **Alberti** witając zgromadzonych turystów podkreślił znaczenie tegorocznego raidu, który dzięki masowemu udziałowi w nim młodzieży stał się manifestacją uczuć sportowców krakowskich.

Przedstawiciel Wojska Polskiego, oficer **Kaczmarczyk** przedstawił zebranym dzieje partyzanckie Armii Ludowej, uwzględniając specjalnie walki toczone przez Brygadę Ziemi Krakowskiej AL w okolicach Dubia.

W przemówieniu wygłoszonym przez kandydata na posła ob. Szkopa, mówca położył nacisk na ważność raidu, który odbywa się w przededniu wyborów.

Groby bohaterów poległych w walce o ludową, niepodległą Polskę są symbolem polsko-radzieckiego braterstwa broni i wspólności idei. Niech nasz prawdziwy, ludowy patriotyzm stanie się fundamentem, na którym zbudujemy Polskę silną, jak nigdy w historii" — powiedział m. in. mówca.

A oto wyniki uzyskane przez poszczególne zespoły w punktacji ogólnej:

1. SKS Skalnik 169 punktów,

2. SKS Energia 81 pkt.,

3. PTTK 49 pkt.

Kolarze: **1. SKS Energia, 2. SKS Skalnik, 3. PTTK.** Turyści piesi: **1. SKS Skalnik, 2. SKS Energia, 3. PTTK.** Motocykliści: **1. Unia Kraków 26 punktów, 2. Kolejarz Kraków 22 pkt, 3. PTTK Energoprojekt 10 pkt.**

Na podkreślenie zasługuje wzorowa, zespołowa jazda drużyny motorowej ZS Kolejarz oraz masowy udział w raidzie kolarzy. Dla tych ostatnich dużym bodźcem były punkty, które po raidzie zostały im zaliczone do Kolarskiej Odznaki Turystycznej.

Sprawnym organizatorem raidu był krakowski okręg PTTK.

Zdjęcia w dzisiejszym „Piłkarzu": Borek, „Ruch" oraz archiwum własne.

Wszyscy sportowcy głosują na listę Frontu Narodowego!

Unia z trudem wywalcza remis

Unia—Kolejarz W-wa 3:3

CHORZÓW (Tel. wł.) **Chorzowski zespół zaprezentował się z jak najgorszej strony.** — Zaledwie czterech jego zawodników: Cieślik, Wyrobek, Alszer i Suszczyk zagrało na normalnym poziomie. Pozostali gracze zademonstrowali zastraszająco niską formę. Jeśli mimo to Kolejarze zdołali wywieźć z Chorzowa zaledwie jeden punkt, to jest to ich wyłączną winą. Wszystko wskazywało na to, że goście wyjdą z tego spotkania zwycięsko, **mimo że grali bez Łącza i Borucza.** Piątka napadu w której wyróżniał się **Kobylański,** łatwo zdobywała teren, bez trudu mijała słabiutką obronę chorzowian, a mając dobre oparcie o doskonale w tym dniu usposobione swoje linie defensywne, raz po raz zagrażała bramce Wyrobka.

Nic też dziwnego, że po 20 minutach gry Kolejarze prowadzili 2:0.

Unia wystąpiła bez Szymkowiaka, a obrona bez Bartyli była najsłabszą formacją. Atak Unii mając jedynie dwóch wartościowych graczy, nie mógł wiele zdziałać. Mimo to jednak w 35 minucie Alszer zdobywa pierwszy punkt dla swoich barw. Od tej chwili gra przybrała na ostrości, której nie umiał pohamować sędzia Wenda. Zdenerwowanie zawodników obu zespołów przybrało kulminacyjny punkt w 80 min. gry, **kiedy to obrońca Kolejarza Serafin kopnął będącego bez piłki napastnika Unii Piedę.** Na boisko wtargnęła wówczas publiczność przerywając grę na kilka minut. Po wznowieniu spotkania **sędzia usunął Serafina z boiska, oraz zarządził rzut karny przeciwko Kolejarzowi, pewnie egzekwowany przez Cieślika.**

W zespole gości wyróżnili się: Kobylański, Wołosz i Zełenay.

Bramki zdobyli: Alszer w 35 minucie, Suszczyk w 80, Cieślik w 85 — dla Unii, a dla Kolejarza: Kobylański w 2 i 17 min. oraz Misiak w 79.

Sędziował p. Wenda z Wrocławia.

Zdobywajcie S. P. O.!

Nic się nie zmieniło w ataku Ogniwa

Celny strzał Glimasa przyniósł dwa punkty Ogniwu

Ogniwo Kr.—Budowlani Chorzów 1:0 (1:0)

Jest prawdą, że przeciw blokowi defensywnemu Budowlanych gra się niełatwo. Janik, Jandudа, Gajdzik, Karmański i Kubik mają już setki bojów ligowych poza sobą — wiele rutyny, — i **trzeba wielkiej precyzji gry ataku, aby blok ten przełamać.** Niewątpliwie atak Ogniwa wniósł do tego spotkania wiele sił i ambicji, akcjom ciągle jednak brakowało płynności, a pod bramką przeciwnika napastnicy gospodarzy nie potrafili znaleźć recepty na grę przeciwnika, **zdradzając często krańcową niezaradność.**

A pod bramką Budowlanych gościli napastnicy krakowscy często. Wspomagany ofensywną grą Kolasy i Pawlikowskiego, — zasilany seriami dobrych piłek—atak gospodarzy miał kilkakrotnie więcej szans strzelenia bramki od tej samej linii przeciwnika. **Akcje jednak nie kleiły się, wiele piłek podawano na ślepo, bez adresu, a nawet bez wyczucia.** Skrzydłowi Ogniwa dublują zbyt często pozycje łączników w momentach, kiedy cała piątka, a nawet szóstka zawodników znajduje się na polu karnym przeciwnika. **W ten sposób miast współpracy przeszkadzają sobie wzajemnie, a nierzadko zdarzało się, że na dosłownie kilku metrach kwadratowych — w tłoku — widziało się po trzech zawodników krakowskich, podczas gdy wolne pola nie były pokryte. Tych elementarnych błędów muszą się napastnicy Ogniwa w przyszłości wystrzegać.**

Lepiej niż w ostatnich spotkaniach zagrał **Rajtar.** Miał on już przebłyski dawnych przejść z piłką i zagrań. Jeszcze trochę pracy oraz starannego treningu, a będzie dobrze. Lepiej również zagrał **Korzeniak,** ale brak mu potrzebnej w spotkaniach o punkty — bojowości. **Wymiana Korzeniaka na Strojnego nie wniosła do gry nic pozytywnego.** Reszta napastników krakowskiego Ogniwa zagrała poniżej formy, wykazanej w ostatnim spotkaniu z Kolejarzem poznańskim. **Niezrozumiałe wydaje się uporczywe pomijanie Radonia, który w sobotnim spotkaniu o Puchar Polski pokazał próbki przemyślanej i konstruktywnej gry.**

W bloku defensywnym były i tym razem błędy — w porę naprawiane. W miarę upływu czasu było jednak coraz lepiej, a w większości wypadków linie obronne likwidowały zakusy przeciwnika już w zarodku. Jeśli **Słaboszewski** będzie dalej pracował nad sobą tak jak dotychczas, wyrośnie na klasowego obrońcę. **Mazur miał ciężką przeprawę z Powałą, ale w drugiej części gry panował nad sytuacją — całkowicie. Gędłek** poza krótkim okresem słabości na początku spotkania, był niezłomną zaporą dla przeciwnika na swym skrzydle.

U Budowlanych również blok defensywny wypadł najlepiej. Wytrzymać napór przeciwnika przez prawie 70 minut gry — nie było rzeczą łatwą. Z zadań destruktywnych wywiązała się obrona i pomoc Budowlanych bardzo dobrze, źle natomiast wypadła współpraca z atakiem, który przedstawiał się jeszcze słabiej, niż u gospodarzy. Poza tym zawodnicy Budowlanych zdradzali inklinację do zbyt ostrej gry, której ofiarą padł Kolasa, a wcześniej, choć mniej szkodliwie — kontuzjonowany był (bez piłki) Słaboszewski.

W pierwszej części gry, po początkowym krótkim okresie przewagi gości, inicjatywę przejmują gospodarze i dzierżą ją, za wyjątkiem krótkich okresów — do końca spotkania.

Po wielu niepowodzeniach na polu karnym przeciwnika, **w 29 minucie Glimas przytomnie wykorzystuje okazję, uzyskując w zamieszaniu podbramkowym, z bliskiej odległości — jedyną bramkę spotkania.**

60 minut gry do końca spotkania, to nieomal ciągły pojedynek napadu krakowskiego z ostro wkraczającą obroną gości. **Pojedynek ten był przerywany nielicznymi kontrakcjami napastników Budowlanych.**

Na ogół mecz prowadzony był w szybkim tempie, stał jednak na słabym poziomie.

Sędziego, p. **Turczyńskiego** z Warszawy, widzieliśmy w Krakowie po raz pierwszy, ale chcielibyśmy go widzieć jak najczęściej. **Sędziował ten mecz wzorowo.**

Widzów około 7 tysięcy.

A. G.

OWKS wywiózł dwa punkty z Warszawy

OWKS—CWKS 2:1 (2:1)

WARSZAWA (tel. wł.) Krakowski OWKS powtórzył ten sam sukces, jaki odniosła we czwartek Gwardia, **bijąc stołeczny CWKS 2:1.** Tym razem zwycięstwo krakowian było tym cenniejsze, gdyż zostało odniesione na trudnym boisku warszawskim.

Już od początku spotkania, toczącego się na miękkim i śliskim boisku było widać, że goście **łatwiej sobie radzą z oślizgłą piłką i lepiej kombinują. Szczególnie podobał się nielicznej, bo zaledwie 3-tysięcznej publiczności, napad krakowian, który ładnie zdobywał teren i nieźle strzelał. Pierwsze skrzypce w tej linii dzierżyli prawoskrzydłowy Kroczek i środkowy napastnik Uznański, który zdobył dwie bramki w szóstej i dziewiątej minucie spotkania.** Z bocznych pomocników lepszy był **Strzykalski,** zaś w obronie klasę dla siebie przedstawiał **Kaszuba,** któremu niewiele ustępował środkowy obrońca — **Musiał.**

CWKS nie grał źle. **Brak Orłowskiego powodował stworzenie luk w bloku obronnym,** co sprytnie wykorzystywali krakowianie, forsując grę właśnie lewą stroną, gdzie rezerwowy Budziński nie potrafił ich zablokować. **Stefaniszyn z Budzińskim ponoszą winę za puszczone bramki** w równej mierze jak są one zasługą ich strzelca **Uznańskiego.** Z obrońców najlepszy był **Korynt,** a z pomocników **Bieniek.** W napadzie jedynym pełnowartościowym napastnikiem był **Breiter, który też zdobył honorową bramkę.** Padła ona z niejasnej sytuacji, kiedy to bramkarz OWKS Hajduk trzymał piłkę na ziemi, leżąc w polu bramkowym. — Napastnicy CWKS wykopali ją mu z rąk, przy czym Hajduk został kontuzjowany i musiał go zastąpić Dziurowicz. Działo to się na minutę przed końcem pierwszej połowy.

Po przerwie krakowianie uzyskali znaczną przewagę. — lecz defensywa CWKS nie dopuszczała ich do strzału. Gdy udało im się wreszcie strzelać, Stefaniszyn bronił nie pozwalając na podwyższenie wyniku. W 58 minucie przy wybiegu bramkarz CWKS uległ kontuzji, a w jego miejsce bronił rezerwowy Kłaczek.

Sędziował słabo p. **Przybysz z Bydgoszczy,** dyktując szereg błędnych werdyktów, a ukoronowaniem jego błędów był rzut karny podyktowany przeciw krakowianom w 14 minucie gry za nie istniejący faul Masłonia. **Rzut karny egzekwował Sąsiadek, a Hajduk go obronił, wybijając piłkę na róg.**

Kolejarze poznańscy rozbili Budowlanych z Gdańska

Kolejarz—Budowlani 6:0 (1:0)

POZNAŃ (tel. wł.). Rozegrane w Poznaniu spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I ligi pomiędzy miejscowym Kolejarzem a Budowlanymi z Gdańska, **zakończyło się wysokim zwycięstwem piłkarzy Kolejarza w stosunku 6:0 (1:0).**

Do przerwy gra była mniej więcej wyrównana i w tym okresie zawodów gospodarze uzyskali tylko jedną bramkę.

Po pauzie obraz spotkania uległ radykalnej zmianie. Piłkarze Kolejarza bez przerwy bombardowali bramkę Budowlanych, zdobywając w tym okresie gry aż 5 bramek.

Bramki uzyskali: Anioła 3, i Gogolewski 3.

Groźny dotąd we wszystkich spotkaniach atak gdańszczan został całkowicie unieszkodliwiony przez dobrze usposobioną linię defensywną gospodarzy.

W drużynie gości słabo zagrały formacje obronne, nie mogąc sobie poradzić z szybkim i bramkostrzelnym atakiem Kolejarza.

U zwycięzców wyróżnić należy oprócz zdobywców bramek **Tarkę i Deskę** w obronie.

Górnik Radlin — Włókniarz Łódź 1:0 (1:0)

RADLIN (tel. wł.) Po bardzo słabym i chaotycznym meczu Górnik pokonał Włókniarza, uzyskując jedyną bramkę w 32 minucie ze strzału **Warzechy.**

Mecz, chociaż bardzo nerwowy, przeprowadzony był w sportowej atmosferze, jakkolwiek sędzia swymi mylnymi werdyktami nie sprzyjał tak sportowej postawie graczy.

W Górniku wyróżnili się: **Szleger** w obronie, **Kurzeja** w pomocy oraz **Wiśniowski** w ataku.

We Włókniarzu najlepiej zagrali: **Urban i Stusło** oraz **Deras** w bramce.

Sędziował p. **Łosiak** z Poznania b. słabo.

Widzów 1 tysiąc.

Finały siatkarzy

We Wrocławiu zakończone zostały wczoraj finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce mężczyzn. W ostatnim dniu finałów uzyskano wyniki:

GWARDIA WROCŁAW— JEDN. WOJSK. W-WA 3:2
AZS W-WA—CWKS 3:2

Wobec równej ilości punktów zdobytych przez drużyny Gwardii i AZS-u o tytule mistrza Polski zadecyduje dopiero dodatkowe spotkanie.

Z meczu Gwardia — CWKS



Kokot (CWKS) nieprzepisowo atakuje Jurowicza po rzucie rożnym. Nic dziwnego, że sędzia podyktował za ten „faul" rzut wolny przeciwko drużynie warszawskiej.

Alojzy Grzybowski

UPADEK PIŁKARSTWA KRAKOWSKIEGO

II

OGNIWO

Tradycja „żelaznej obrony" Ogniwa utrzymuje się nadal, choć nikt nie pokusi się o usprawiedliwienie katastrofy gdańskiej. **Wiemy jednak, że mecze wygrywa atak — nie obrona.** A w ofensywie Ogniwa obserwujemy od lat równie tradycyjną już bezstrzałowość. Bodaj w żadnej z drużyn pierwszej ligi nie przewinęło się w linii ataku tylu zawodników, ilu w krakowskim Ogniwie i żaden z kierowników sekcji nie przeżył tylu kolejnych rozczarowań. Z podwójnego kompletu zawodników tej linii zawodzili po kolei wszyscy i dopiero po spotkaniu z Kolejarzem z Poznania — zwolennicy krakowskiego Ogniwa odetchnęli nieco. **Próba przesunięcia Glimasa z obrony do ataku, jak dotychczas powiodła się w zupełności.** Zbyt długo natomiast czekamy na powrót do formy Rajtara. Po odzyskaniu dawnych wartości tego utalentowanego zawodnika, napad Ogniwa nabierze z powrotem wiosennego rozmachu. Trzy pozostałe spotkania rozgrywać będą zawodnicy Ogniwa na własnym boisku, co daje im poważne szanse na dalsze poprawienie lokaty w tabeli.

Czy szanse te — młodzi napastnicy Ogniwa potrafią wykorzystać — zobaczymy.

A jak przedstawia się sytuacja w drugiej lidze?

WŁÓKNIARZ

krakowski zapewnił sobie mistrzostwo grupy już dość wcześnie, **ale mimo to forma drużyny ludwinowskiej — budzi wiele zastrzeżeń.** W spotkaniach obserwowanych w Krakowie „włókniarze" nie wybijali się nigdy ponad szarą przeciętność, a pierwsze potknięcie się w rozgrywkach o awans w Opolu **poważnie zagroziło możliwościom powrotu do ekstraklasy.** Drużyna Nowaka i Parpana dołoży na pewno wszelkich starań, aby odzyskać utracony teren i zapewnić sobie ponowny awans do pierwszej ligi.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że włókniarze krakowscy mają poważny argument usprawiedliwiający spadek formy drużyny. Sześciu zawodników odbywa służbę wojskową. Stefaniszyn, Bieniek i Glajcar dobrze się spisują w CWKS-ie, a pozostali: Kucharski, Feluś i Wójcik zasilili krakowski OWKS. Po ich powrocie gra drużyny ludwinowskiej nabierze na nowo dawnych rumieńców.

STAL

z Nowej Huty nie odegrała w drugiej lidze takiej roli jakiej należało oczekiwać. Przez przeciąg całego sezonu drużyna Nowej Huty nie potrafiła wydobyć się z dolnych regionów tabeli. Trzeba jednak pamiętać, że jest to zalążkowy zespół, zorganizowany na poczekaniu, który z przyszłości w oparciu o potężny kombinat i liczną bazę młodej załogi Nowej Huty ma potencjonalne szanse nieograniczonego rozwoju.

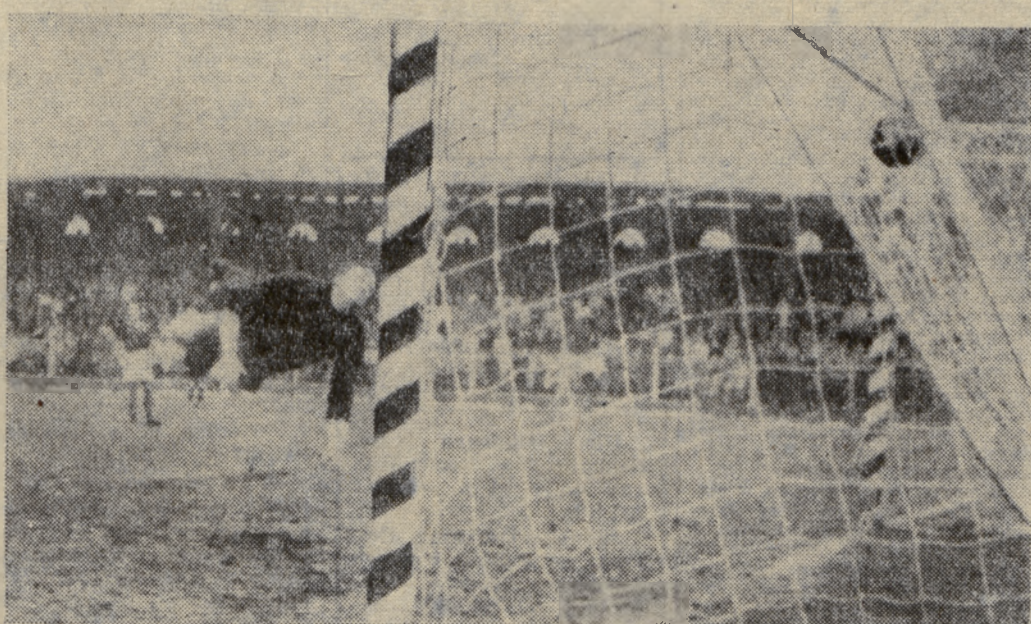
KLASA WOJEWÓDZKA

Najsilniejszy spadek formy obserwujemy jednak w klasie wojewódzkiej. Ma to decydujące znaczenie dla krakowskiego piłkarstwa — gdyż przez długie lata kluby dzielnicowe były bazą, z której ekstraklasa czerpała potrzebne jej uzupełnienia. Dzielnicowe kluby krakowskie były kopalnią samorodnych talentów; zawodników wysokiej klasy, z których wielu, po przejściu szlifu w pierwszej lidze, zostało drużynę narodową. Dość wymienić braci Kotlarczyków (z Nadwiślanu) i Mysiaka (z Podgórza), wieloletnich reprezentantów Polski na pozycjach pomocników, Martynę (z Korony), reprezentacyjnego obrońcę, braci Malczyków i Duźniaka (z Olszy), braci Jabłońskich, Korbasa, Bartyzela, Szczurka i Kohuta (z Nadwiślanu), Czulaka, braci Seichterów, Gruenberga, Kotza II, Krumholza, Osieka oraz wielu innych.

Rozgrywki klubów dzielnicowych stały na wysokim poziomie, **a często potykały się one z drużynami ekstraklasy, jak równy z równym, nierzadko wychodząc z takiego pojedynku zwycięsko.**

(Dokończenie nastąpi)

Nie zawsze wybieg się udaje



Tym razem wybieg Jurowicza nie okazał się szczęśliwy. Sąsiadek ładnym wolejem przerzucił bramkarza Gwardii, zdobywając bramkę dla CWKS-u

Ze świata

Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu zatwierdził wszechzwiązkowy rekord Staszewskicgo w strzelaniu, który z karabinu małokalibrowego na dystansie 50 m uzyskał 392 punkty na 400 możliwych.

*

W zakończonych mistrzostwach ZSRR w siatkówce w konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna WWS przed Dynamo i Spartakiem Kijów. W turnieju kobiet mistrzostwo zdobyła drużyna Lokomotiv Moskwa przed Dynamo Moskwa i Spartakiem Leningrad.

*

Wicemistrz olimpijski w rzucie młotem Karl Storch (Niemcy) jako trzeci miotacz na świecie przekroczył granicę 60 metrów. Startując na zawodach w Karlsruhe, Storch uzyskał odległość 60,77 m, zajmując wynikiem tym drugie miejsce na liście wyników światowych za Norwegiem Strandli, który ma na swym koncie imponujący rezultat 61,25 m.

*

Do najbardziej popularnych sędziów piłkarskich w Anglii należy znany międzynarodowy arbiter Evans. W rozmowie z dziennikarzami sportowymi oświadczył on, że z końcem tegorocznego sezonu zmuszony jest zaprzestać prowadzenia zawodów piłkarskich. Powodem tego są obowiązujące w Anglii przepisy, określające górną granicę wieku dla sędziów piłki nożnej, na 47 lat. Taki właśnie wiek kończy w tym roku sędzia Evans.

*

Doskonały sprinter dr Artur Wint, będący asystentem w londyńskim szpitalu im. St. Barthllomewa zdecydował się zrezygnować całkowicie z dalszego uprawiania sportu. Jak wszyscy zapewne pamiętają, Wint był współzdobywcą złotego medalu olimpijskiego przez doskonałą sztafetę Jamajki w latach 1948 i 1952. Rozstający się obecnie ze sportem Wint liczy 34 lata.

*

Czołowy sprinter radziecki Sanadze uzyskał w czasie zawodów lekkoatletycznych w Tyflisie znakomity czas w biegu na 100 metrów 10,3 sekundy. Wynikiem tym Sanadze wyrównał rekord Związku Radzieckiego należący do Sucharewa.

*

Jak wiadomo, następna Olimpiada letnia odbędzie się za cztery lata w Melbourne w Australii. Z miasta tego nadeszła już pierwsza wiadomość o rozpoczęciu budowy wioski olimpijskiej, która składać się będzie z 600 domków. Wioska odległa będzie o 10 km od centrum Melbourne. Komitet organizacyjny igrzysk olimpijskich na posiedzeniu w Sydney zatwierdził również projekt budowy nowego stadionu pływackiego z widownią na 12 tysięcy osób.

Każda kobieta-zawodniczka odda swój głos na kandydatów Frontu Narodowego

Rozmawiamy z mistrzynią sportu BARBARĄ WILKÓWNĄ

Rozmowę z BASIĄ WILKÓWNĄ, młodziutką gimnastyczką krakowskiej Gwardii, jedną z najmłodszych naszych „mistrzyń sportu" przeprowadziłam w szpitalu G. Narutowicza, gdzie obecnie przebywa ona po operacji kolana.

Rozmawiamy serdecznie o wszystkich sprawach dotyczących sportu, zwłaszcza o gimnastyce, jej ulubionej gałęzi sportu. Słucham z uwagą wspomnień Basi o występach na arenie międzynarodowej, w których mimo młodego wieku Basia kilkakrotnie już brała udział, broniąc barw polskich. Do najważniejszych zawodów, które wywarły na niej niezatarte wrażenie zalicza ona mistrzostwa świata w Bazylei w r. 1950, udział w Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie oraz tegoroczną Olimpiadę w Helsinkach.

Jeszcze raz wraca w swych wspomnieniach sympatyczna zawodniczka Gwardii do początków swej kariery, mówiąc:

— *Gimnastykę lubiłam od najmłodszych lat. Zawsze chętnie ćwiczyłam w szkole, zawsze starannie wykonywałam wszystkie ćwiczenia.*

W Gwardii, pod kierunkiem trenera mgr. Lewickiego zaczęłam przeprowadzać systematyczne treningi już od 14 roku życia. Pierwszy mój występ to mistrzostwa Polski w roku 1949, na których zajęłam piąte miejsce. O tremie, jaką miałam przed tymi poważnymi zawodami, nie muszę pani chyba wspominać. Potem poszło już lepiej. W następnym roku podczas zawodów gimnastycznych z Czeszkami uplasowałam się w ogólnej punktacji na ósmym miejscu, a w spotkaniu z Bułgarią w maju tego roku w Krakowie zajęłam piąte miejsce, będąc czwartą z zawodniczek polskich.

Potem przyszły mistrzostwa świata w Bazylei, gdzie odniosłam wielki sukces będąc trzecią z Polek, za mistrzynią świata Heleną Rakoczy i Reindlową. Również i w Berlinie w czasie festiwalu młodzieży postępowej całego świata utrzymałam swą wysoką lokatę, plasując się za swymi starszymi koleżankami Rakoczy i Reindlową jako trzecia zawodniczka polska. W Berlinie po raz pierwszy spotkałam się ze wspaniałymi gimnastyczkami radzieckimi. Wraz z moimi koleżankami podziwiałam mistrzowską klasę zawodniczek radzieckich z późniejszą mistrzynią olimpijską Gorochowską i Poduzdową na czele. — Oprócz nich bardzo dobrze wypadła również Węgierka Korondi. Pragnęłam tak ćwiczyć i pracować nad sobą, by zbliżyć się do poziomu, jaki reprezentowały mistrzynie radzieckie...



Barbara Wilkówna podczas ćwiczeń na poręczach na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

Basia zamyśla się, a po chwili ciągnęła dalej swe opowiadanie.

— *Nadszedł rok 1952, rok Igrzysk Olimpijskich. Już od stycznia byłyśmy zgrupowane na obozie AWF w Warszawie, gdzie trenowałyśmy aż do lipca, do momentu wyjazdu do Helsinek. I znów podziwiałam doskonałych gimnastyków i gimnastyczki radzieckie, nie mających konkurencji i zbierających zasłużenie liczne złote i srebrne medale. Nasza zawodniczka Rakoczy upadła z poręczy, co przekreśliło nasze szanse na zdobycie bodaj brązowego medalu.*

Gimnastyczki radzieckie i ich koledzy zademonstrowali w Helsinkach tak wspaniałą klasę i technikę, że nawet nieżyczliwie nastawieni względem nich sędziowie musieli przyznawać im najwyższe noty. Olimpiada — to najtrudniejsze zawody w moim życiu — mówi Basia Wilkówna. — *Już w czasie Igrzysk Olimpijskich „czułam" swoje kolano, którym po powrocie do kraju musiałam się wreszcie zająć. Okazało się, że miałam pęknięcie łękotki i dwa tygodnie temu poddałam się operacji. Po okresie rekonwalescencji zamierzam znów wznowić treningi...*

Rozmowa nasza z kolei przechodzi na temat nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na temat opieki, jaką państwo otacza sportowców, gwarantując im dalszy rozwój i osiąganie coraz lepszych wyników.

— *Z prawdziwą przyjemnością* — mówi Basia — *przeczytałam wypowiedź Zabłockiego w ostatnim „Piłkarzu". I ja ze swej strony spotkałam się z licznymi formami opieki państwa ludowego nad młodzieżą szkolną i nad sportowcami. I mnie również władze szkolne ułatwiają studia oraz umożliwiają uprawianie wyczynowo gimnastyki. Przed wojną za należenie do klubu sportowego usuwano ze szkoły, zawodnicy i zawodniczki musiały występować pod pseudonimami, by się sanacyjne władze szkolne nie dowiedziały o tym, że ów uczeń czy uczennica należy do jakiegoś klubu i jest czynnym zawodnikiem.*

Obecnie cała młodzież szkolna może należeć do kół sportowych, może organizować w swych szkołach SKS-y. Z masowej kultury fizycznej korzystają w równej mierze kobiety i mężczyźni. My kobiety-zawodniczki mamy możność uprawiania wszystkich odpowiednich dla nas dziedzin sportu, mamy możność korzystnia z wszelkich urządzeń sportowych, korzystania z fachowej opieki trenerów i instruktorów.

Za opiekę tę, my kobiety-zawodniczki odpłacimy się naszej ludowej Ojczyźnie aktywną pracą w kołach, stałym podnoszeniem poziomu poszczególnych dyscyplin sportowych i godnym reprezentowaniem barw Polski Ludowej w zawodach międzynarodowych.

A w dniu 26 października, w dniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wszystkie kobiety polskie oddadzą swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego, na ludzi, których do Sejmu wysuwa polski robotnik, chłop i inteligent pracujący.

Żegnając się z Basią Wilkówną, życzę jej szybkiego powrotu do zdrowia i jak najlepszych sukcesów w gimnastyce: powtórzenia i poprawienia pięknych dotychczasowych osiągnięć przy wykorzystaniu doświadczeń, jakie wyniosła z Berlina czy Helsinek.

— *Do zobaczenia na najbliższych zawodach gimnastycznych, panno Basiu!* — *rzucam na pożegnanie, otrzymując jako podziękowanie serdeczny, miły uśmiech.*

Rozmowę przeprowadziła
KRYSTYNA SEGDA

Na boiskach brazylijskich znów leje się krew

W Rio de Janeiro (Brazylia) odbył się ostatnio turniej piłkarski drużyn zawodowych. W półfinale tego turnieju spotkały się zespoły: „Corintian San Paolo" (Brazylia) i mistrz Urugwaju „Pienarol".

Już w pierwszych minutach tego spotkania zaczęły się awantury, które osiągnęły swój punkt szczytowy na parę minut przed końcem pierwszej połowy zawodów. Sędzia był zmuszony wykluczyć z boiska zawodnika z „Pienaroli"— Romero, **który spoliczkował jednego z graczy przeciwnej drużyny. W tym momencie rozpoczęła się na boisku bójka, a środkowy napastnik „Pienaroli"— Miquez rzucił się na sędziego, dając przy tym próbkę „talentu" pięściarskiego.** Od dotkliwego pobicia uratowali sędziego policjanci, aresztując Miqueza.

Nie chcąc dopuścić do uprowadzenia Miqueza **piłkarze „Pienaroli" rozpoczęli walkę z policjantami**, tak że wkrótce boisko zamieniło się w prawdziwe pole bitwy. „Porządek" zaprowadzono przy użyciu broni palnej. Strzelano w powietrze i aresztowano bardziej krewkich piłkarzy, po czym postanowiono dokończyć mecz.

Ostatecznie wygrali Brazylijczycy 2:1, mając liczebną przewagę nad „zdziesiątkowanym" przeciwnikiem, a kronika skandali burżuazyjnego piłkarstwa wzbogaciła się o jeszcze jeden przykład piłki nożnej w „dobrym wydaniu".

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543 58.
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa". Kraków, Wiślna 2, III p tel 558 62 588 41 246 86
Biuro Ogłoszeń i Reklam: Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 221 83.
Krakowska Drukarnia Prasowa. — Przedsiębiorstwo Państwowe. Kraków, Wielopole 1. tel. 542 52.
M—3—21760

Echa naszych krytycznych artykułów

W jednym z ostatnich numerów „Piłkarza" przedstawiliśmy trudną sytuację, w jakiej znalazło się koło sportowe Stali przy Centralnym Biurze Aparatury Chemicznej w Krakowie. Żywotne przedtem i dobrze pracujące koło na skutek niedostatecznej aktywności zarządu i kierowników sekcji jak też z braku opieki ze strony dyrekcji i Rady Zakładowej przestało w ciągu minionych miesięcy spełniać swą rolę na terenie zakładu pracy.

Nasz krytyczny artykuł odniósł pożądany skutek. — Sportowcy CBACh odbyli najpierw naradę aktywu z udziałem przedstawiciela Rady Okr. ZS Stal, a następnie zwołane zostało nadzwyczajne zebranie koła, na którym samokrytycznie przedyskutowano wszystkie błędy i niedociągnięcia w dotychczasowym stylu pracy.

W czasie zebrania wybrany został również nowy zarząd koła, na przewodniczącego którego powołano aktywnego sportowca i dobrego organizatora — J. Bartoniczka. W skład zarządu weszło ponadto kilku ZMP-owców, m. in. kol. kol. Ziętek i Szewczyk, którym powierzono ważne i odpowiedzialne funkcje. Poparcie dla koła przyrzekł również delegat podstawowej organizacji partyjnej.

Spodziewamy się, że praca koła wkroczy po tych zmianach na nowe tory. (tt)

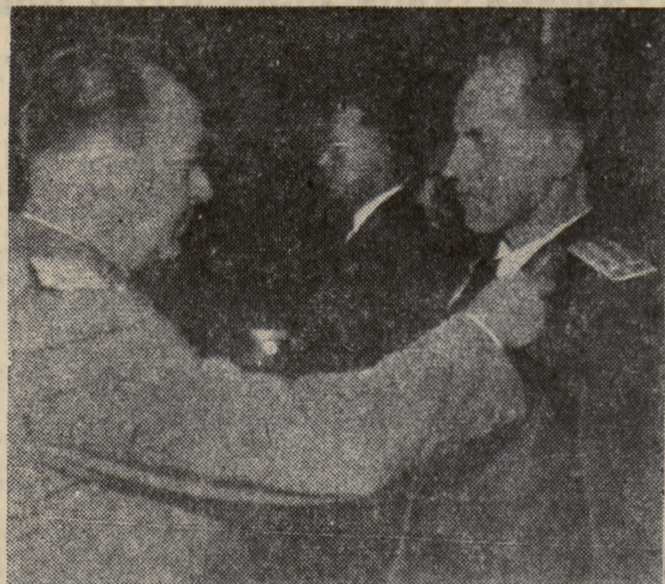
*

Przed trzema tygodniami zamieściliśmy na łamach „Piłkarza" artykuł krytyczny o pracy koła sportowego „Sprawność", atakując owe koło sportowe głównie za niewykonanie podjętych jeszcze w styczniu zobowiązań. W związku z naszym artykułem odbyła się onegdaj narada z udziałem przedstawicieli Rady Okręgowej ZS Włókniarz, członków zarządu koła oraz autorki artykułu. W toku narady okazało się, że informacje, na jakich opieraliśmy się, a których udzielili nam przedstawiciele Rady Okręgowej ZS Włókniarz, były w wyniku nieprawdziwe. Zobowiązania sportowców koła zostały wykonane, przy czym dwie sportowe brygady produkcyjne wykonały swój plan kwartalny w 120 i 130,8 proc.

Najpoważniejszymi osiągnięciami może pochwalić się sekcja turystyczna koła, która w roku bieżącym zdobyła 12 odznak brązowych, 7 srebrnych i 1 złotą „Górską Odznakę Turystyczną".

Samokrytyczną postawą w czasie narady działacze Rady Okręgowej ZS Włókniarz naprawili swój wielki błąd. Muszą oni w przyszłości pamiętać, że lekkomyślnie nieścisłe informowanie opinii publicznej — to robota zła i destruktywna. Tylko uczciwa i rzetelna krytyka mobilizuje koła do aktywnej pracy.

Odznaczenie mjr. Emila Zatopka



Major Emil Zatopek został ostatnio odznaczony Orderem Republiki, jednym z najwyższych odznaczeń państwowych w Czechosłowacji. — Na zdjęciu — najlepszy biegacz świata w momencie odznaczenia, którego dokonał minister obrony narodowej CSR gen. A. Cepicka.

Od ping-ponga do... tenisa stołowego

Tenis stołowy rozpowszechnił się w Europie gdzieś przed 50 laty, znajdując podatny grunt zwłaszcza w tych krajach, które miały już rozwinięte na pewnym, jak na ówczesne stosunki, dobrym poziomie kluby sportowe. Ze względu na to, że uprawiany był w małym gronie, przez członków niejednokrotnie bardzo ekskluzywnych klubów, był początkowo niedostępny dla szerszego ogółu. Najwcześniej spopularyzował się na Węgrzech i Czechosłowacji, **które to kraje do dnia dzisiejszego dzierżą prym w tej dyscyplinie sportu.**

Pierwotnie gra ta nazywała się ping-pongiem. Aby jednak podkreślić sportowe jej znamiona, **zmieniono nazwę na tenis stołowy**. Dziś nie ma chyba nikogo, kto odmówiłby tenisowi stołowemu sportowych walorów. Dobry wzrok, błyskawiczny refleks oraz nienaganne przygotowanie psychiczne i kondycyjne — oto cechy dobrego zawodnika.

Uprawianie tenisa stołowego wymaga bardzo niewielkiego wkładu finansowego, co jest sprzyjającą okolicznością. Stół ping-pongowy znajduje się niemal w każdej świetlicy, a za granicą w wielu wypadkach w domach prywatnych i jest jedną z najciekawszych gier, zwłaszcza w jesienne i zimowe dni.

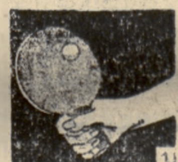
Dzięki sumiennemu treningowi zawodnicy zrzeszeni w kołach sportowych, SKS-ach i LZS-ach dochodzą do coraz większej perfekcji, a spotkania mistrzowskie zarówno w skali krajowej czy wojewódzkiej cieszą się coraz większym zainteresowaniem.

Przyglądając się grze spostrzegamy, iż tenis stołowy podobny jest pod pewnymi względami do tenisu ziemnego. To znaczy, podobnie jak w tenisie boisko przedzielone jest na dwie części siatką, grę prowadzi dwóch zawodników i podobnie odbijają piłkę rakietkami. **Ale jest jednak wiele zasadniczych różnic. Najważniejsza z nich to ta, że w tenisie stołowym nie wolno odbijać piłki z powietrza, lecz dopiero po odbiciu się jej od stołu.**

Wynalazek rakietek ogumowanych, w miejsce drewnianych i korkowych, rozszerzył w dużym stopniu repertuar uderzeń, zmieniając poważnie technikę gry. Z defensywy zawodnicy przeszli na ofensywę, co pośrednio wpłynęło na zwiększenie szybkości gry.

Mimo, iż tenis stołowy jest bardzo rozpowszechnionym w Polsce, a czołówka najlepszych zawodników reprezentuje wcale dobrą klasę, to jednak umiejętności wielu młodych chłopców, zrzeszonych zwłaszcza w klubach prowincjonalnych, pozostawiają dużo do życzenia. Grają oni wciąż w „ping-ponga" w złym tego słowa znaczeniu, w następstwie czego rzadko dochodzą do zadawalających wyników. **Dlatego też biorąc pod uwagę, że w roku bieżącym w rozgrywkach krakowskiej klasy wojewódzkiej udział weźmie poważna liczba zespołów prowincjonalnych, których zawodnicy niejednokrotnie po raz pierwszy startować będą w poważnych zawodach, postaramy się w krótkich lekcjach dać wskazówki pozwalające na poprawienie techniki gry.**

LEKCJA I.
TRZYMANIE RAKIETKI









Rączka rakietki winna być uchwycona całą dłonią. Nie trzymaj rakietki zbyt kurczowo, ani zbyt lekko, ale z umiarkowaną siłą, pozwalającą na pewne uderzenie piłki. Wszystkie sposoby trzymania rakietki są dobre i tylko od własnego upodobania i wygody zależy, który ze sposobów wybierzesz. — Przy pierwszym uchwycie (rys. 1) położenie rakietki pozostaje niezmienione zarówno przy uderzeniu z forhandu, jak i z backhandu.

Na rycinie 2 pewną odmianą jest ułożenie wskazującego i środkowego palca pozwalające przy odbiciu z forhandu na precyzyjniejsze uderzenie. Przy odbiciu z backhandu obydwa palce muszą być cofnięte, a to dla uniknięcia odbicia piłki palcami (rys. 3).

Rzadko spotykanym chwytem jest chwyt zademonstrowany na rycinie 4. Jest to uderzenie, które przy dużej wprawie jest bardzo niebezpieczne i trudne dla przeciwnika. Podobną trudność nastręcza gra z leworękim przeciwnikiem.

Jaką rakietkę wybrać do gry zależy od twojego upodobania. Przepisy pozwalają na każdą wielkość i wagę rakietki. Nie może ona tylko być biała ani odbijać światła.

Dla opanowania odbicia należy grać jak najwięcej spotkań na punkty. Ponadto niezwykle ważną rzeczą jest ćwiczenie tych uderzeń, które jeszcze nie opanowałeś w należytym stopniu.

O właściwym uderzeniu pomówimy następnym razem.

(C. d. n.)